

Ewa Ressel

"Prace z literatury polskiej i czeskiej na XI Międzynarodowy Kongres Sławistów w Bratysławie", pod red. Aliny Nowickiej-Jeżowej i Janusza Pelca, indeks nazwisk oprac. Barbara Stępień, Warszawa 1992 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 85/4, 221-224

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Chodzi o poetę, księcia Krzysztofa Udalryka Radziwiłła herbu Trąby, syna Mikołaja Faustyna i Barbary Zawiszanki herbu Łabędź.

Należy stwierdzić, że uważna lektura antologii zagadki literackiej sprawia nie tylko przyjemność, ale inspiruje do dalszych badań.

Krystyna Stasiewicz

PRACE Z LITERATURY POLSKIEJ I CZESKIEJ NA XI MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTÓW W BRATYSŁAWIE. Pod redakcją Aliny Nowickiej-Jeżowej i Janusza Pelca. (Indeks nazwisk opracowała Barbara Stępień). Warszawa 1992. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 148 + errata na wklejce. „Polono-Slavica Varsoviensia”. T. XIV.

Omawiany tom jest zbiorem rozpraw przygotowanych z myślą o XI Kongresie Sławistów, który odbył się na przełomie sierpnia i września 1993 w stolicy Słowacji, Bratysławie. Ich autorami są pracownicy Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, w większości historycy literatury. Współredaktorem tomu jest historyk literatury staropolskiej, a także wydawca, komparatysta i sławista Janusz Pelc – pracę nad tym tomem odczytuję jako kontynuację jego zainteresowania tymi właśnie obszarami badawczymi. Przypomnijmy, że 3 lata temu ukazał się, również przez niego współredagowany, tom 1 *Problemów edytorskich literatur słowiańskich*¹.

Jak podkreśla współredaktor zbioru, większość zamieszczonych w nim studiów i szkiców ma charakter komparatystyczny. Przywoływanym kontekstem przeważającej liczby prac są głównie utwory z innych literatur słowiańskich, choć – jak się przekonamy – niektóre rozprawy sytuują badany materiał na szerokim tle literatur i kultur europejskich i tradycji biblijnej.

Tom podzielony jest na 3 działy. Pierwszy dział grupuje prace z zakresu literatury dawnej, drugi – referaty poświęcone twórcom w. XIX, trzeci dział daje omówienia literatury XX-wiecznej. Każdą z tych części rozpoczyna studium o charakterze ogólniejszym lub przynoszące ujęcie perspektywiczne; po nim następują prace bardziej szczegółowe, poświęcone wybranym autorom lub utworom.

Pierwszy dział otwiera studium Janusza Pelca *Barok polski wśród baroków innych ludów Europy*. Jest to praca ściśle komparatystyczna, przedstawiająca dzieje polskiego baroku na tle europejskim, głównie słowiańskim. Autor określa barok jako pierwszy prąd kulturowy, który „zasięgiem swym ogarnął wszystkie kraje słowiańskie” (s. 7). Zauważa, że – w przeciwieństwie do okresu renesansu, czasów humanizmu i reform chrześcijaństwa (reformacji) – w dobie baroku obok elementów uniwersalnych dochodziły do głosu „swoistości kulturowe” poszczególnych społeczności. Przenikały one często do ludów sąsiednich, co przyczyniło się do tak szerokiego rozprzestrzenienia się tego prądu. Jako nadal ważne konteksty literatury polskiej Pelc przywołuje twórczość autorów czeskich, a wśród nich arińskiego imigranta Jana Amosa Komenskigo z jego manierystycznym dziełem *Labirynt świata a Raj serca*. Polskie pieśni popularne podejmowały tematy pogranicza polsko-ruskiego, a jednocześnie same oddziaływały na folklor ludów wschodniej Słowiańszczyzny. A także niezwykle popularne w owym czasie kolędy miały swoje odpowiedniki w literaturze niemieckiej, czeskiej i polskiej. Literatura polska asymilowała utwory kultury włoskiej (*Jerozolima wyzwolona* Torquata Tassa, *Roczne dzieje kościelne* [...] Cesarego Baronia, *Relacje powszechne, abo nowiny pospolite* [...] Giovanniego Botera), które następnie upowszechniły się w innych krajach słowiańskich. Z kolei – zwłaszcza w drugiej połowie w. XVII, kiedy w wyniku wojen i powstań kozackich granice Rzeczypospolitej przesunęły się na zachód – literatura polska silnie oddziaływała na wschodnią Słowiańszczyznę, szczególnie na dwór moskiewski. Polskie kolegia katolickie ukończyli Łazarz Baranowicz, dostojnik prawosławny i nadworny poeta Aleksego Michajłowicza Symeon Połocki, wielbiciel Kochanowskiego i twórca poezji emblematycznej. Pelc przedstawia zatem swoistość literatury polskiej okresu baroku na tle literatur innych narodów Europy, podobnie jak to uczyniła Maria Janion w przypadku twórczości romantycznej, kiedy mówiła o „romantyzmie polskim wśród romantyzmów europejskich”².

księcia Udalryka Radziwiłła (1712–1770). W zbiorze: *Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite. Studia z dziejów literatury i kultury*. Poznań 1991, s. 61.

¹ *Problemy edytorskie literatur słowiańskich*. T. 1. Wrocław 1991.

² M. Janion, *Gorączka romantyczna*. Warszawa 1975, rozdz. *Romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich*.

Referat *Barok polski wśród baroków innych ludów słowiańskich* jest jednocześnie kontynuacją i dopełnieniem obszerniej, klasycznej już pracy komparatystycznej Endre Angyala *Świat słowiańskiego baroku*³.

Jako drugie w dziale poświęconym literaturze dawnej zamieszczone zostało studium Antoniego Czyża „*Bogurodzica*” – między *Wschodem a Zachodem*. (Kilka myśli o duchowej jedności Europy). Autor stawia w nim nową hipotezę badawczą dotyczącą czasu i miejsca powstania najstarszej – a arcydzielnej – pieśni polskiej. Buduje również nową jej interpretację egzystencjalną. Idzie tropem rozpraw Romana Mazurkiewicza, wskazując na wymiar antropoteologiczny utworu, a określając go – dalej – wprost jako „ikonę Obcowania” (osoby ludzkiej, wspólnoty – z Bogiem, z bytem). Przywołuje również prace Ewy Ostrowskiej i jej analizę stylistyczną utworu (obalającą sądy o jego prymitywizmie, a pokazującą mistrzostwo, wyrafinowanie i precyzję autora) oraz Jerzego Woroncza, który opisał *Bogurodzicę* jako trop, a także Józefa Birkenmajera oraz Marii Dłuskiej, umieszczających pieśń w tradycji greckiej hymnografii, jako kontakion. Powstanie *Bogurodzicy* wiąże Czyż z kulturą polską wczesnego średniowiecza. Opisuje wrażliwość tej kultury na symbol, siłę płynącą z zakorzenienia w istnieniu i bogactwo wyobraźni. Podkreśla dojrzałość kultury polskiej XII w. jako żywej w wymiarze egzystencjalnym. W tym właśnie kręgu powstały takie arcydzieła literatury i sztuki, jak *Kazania świętokrzyskie*, *Drzwi gnieźnieńskie* i *Drzwi plockie*, *Deesis* w Tumie pod Łęczycą. Ta wczesna dojrzałość kultury polskiej związana jest nieodłącznie z działalnością zakonu św. Benedykta. Właśnie z kręgiem benedyktyńskim, w którym żywe były idee neoplatonickie, wiąże Czyż powstanie *Bogurodzicy*. Najstarsza polska pieśń łączyłaby zatem w sobie elementy kultury łacińskiej i greckiej, stając się świadectwem – żywej w XII w. – „duchowej jedności Europy”.

Kolejna rozprawa to szkic Elżbiety Kauer-Bugajnej *Legenda dynastyczna – między fikcją literacką a prawdziwą historią*, analizujący „najstarszy przekaz dotyczący polskiej historii”, podanie o Piastu i Popielu spisane przez Galla, a blisko spokrewnione z *Żywotem świętego Germana*. Autorka wskazuje na – lekceważoną dotychczas – literacką warstwę podania. Dokładna analiza konstrukcji, na której osnuta jest narracja przekazu, dwudzielność jej wątków (przeciwstawione sobie światy poddanego-Piasta i króla-Popieła) zbiegających się w scenie uczyty u Piasta, pozwalają na umieszczenie podania w grupie „legend dynastycznych”, jako przedstawiającego narodziny władzy królewskiej. Kontynuacją bogatego opisu początków dynastii (pełnego symbolicznych obrazów bliskich społeczeństwu przedchrześcijańskiemu) jest – znacznie skromniejsza – relacja o rządach następców Piasta: Siemowita, Lestka i Siemomyśła.

Jako ostatnia w grupie prac omawiających literaturę dawną znalazła się rozprawa Pawła Stępnia „*Żyć wiecznie*”, czyli *dłaczego Szymon Zimorowic napisał „Roksolanki”*. Autor przedstawił w niej sugestywną interpretację „idyllicznego epitalamium”, którego powstanie wiąże z sytuacją egzystencjalną młodego, a nieuleczalnie chorego poety. Doceniając wymiar gatunkowy *Roksolanek* Paweł Stępień dopełnia prace Anny Krzewińskiej i Katarzyny Mroczek⁴. Natomiast próba interpretacji byłaby całkiem nowa. Dzieło miało unieśmiertelnić twórcę zmagającego się z wyniszczającą chorobą. Szkoda, że autor pracy nie ustosunkował się w niej do ustaleń badawczych Krystyny Płachcińskiej⁵, które mogłyby przecież rzucić na omawiane zagadnienia nowe światło, pozwalające uniknąć pewnych uproszczeń. Płachcińska – przypomnijmy – zajmuje się problemem podstawowym: interesuje ją autorstwo *Roksolanek*. Zdania badaczy na ten temat są podzielone i wielu przypisuje autorstwo tego zbioru sielanek bratu Szymona, Bartłomiejowi (autorowi *Sielanek nowych ruskich*), biorąc pod uwagę dojrzałość artystyczną *Roksolanek* i brak dowodów na wcześniejszą działalność poetycką młodego Szymona. Do tych ustaleń przychyliła się również Płachcińska. W wyniku niezwykle drobiazgowej analizy wybranych tekstów *Sielanek nowych ruskich* i *Roksolanek* stwierdziła ona, że utwory z obu tomików nie różnią się między sobą pod względem stylistycznym (głównym argumentem zwolenników autorstwa Szymona było wyrafinowanie artystyczne *Ruskich panien* przeciwstawione „grubemu” stylowi *Sielanek nowych ruskich*) i mogły wyjść spod jednego pióra. Płachcińska niczego nie przesądza, skłania się jednak ku tożsamości autora *Sielanek nowych ruskich* i *Roksolanek*, sądząc zatem, że w pracy na ten temat – zwłaszcza kiedy na tym buduje się cała interpretacja – zagadnienia autorstwa nie da się milcząco

³ E. Angyal, *Świat słowiańskiego baroku*. Przełożył J. Prokopiuk. Warszawa 1972.

⁴ A. Krzewińska, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*. Warszawa 1979, s. 80–82. – K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*. Wrocław 1989, s. 122–125.

⁵ K. Płachcińska, *O autorstwie „Roksolanek” Zimorowica. W świetle analiz stylometrycznych*. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2.

pominać. Nie jestem również do końca przekonana, czy rzeczywiście w tekście *Roksolanek* znajdują się elementy świadczące o tym, że zbiór ten stanowi „dokument zmagania umierającego człowieka i zarazem świadomego artysty z groźbą zapomnienia” (s. 66). Niewątpliwie interpretacja egzystencjalna czy wprost psychologiczna jest łatwiejsza i bardziej uprawniona w przypadku choćby poezji Klemensa Janickiego⁶. Ale czy pozwalają nam na to *Roksolanki*?

Dział prac poświęconych literaturze w. XIX otwiera rozprawa Stanisława Makowskiego *Slawizm genezyjski*. Autor rozważa miejsce Słowiańszczyzny w pismach Juliusza Słowackiego z okresu mistycznego twórczości – w *Dzienniku z lat 1847–1848* i w *Genesis z Ducha*. Narodom słowiańskim – jako zbiorowości duchów najstarszych, najdoskonalszych – przypisuje Słowacki szczególną misję „przeanielenia” świata; obdarzą one ludzkość wielkimi twórcami i filozofami, a naród polski wyda z siebie przywódcę przemienionej ludzkości: „genezyjskiego papieża, globowego Króla-Ducha, który poprowadzi świat ku celom finalnym”. Autor podkreślił zbieżność teorii Słowackiego, propagującej wizję państwa budowanego według ewangelicznych zasad miłości, z poglądami Adama Mickiewicza (jako wyrostymi z tej samej inspiracji filozofią Andrzeja Towiańskiego), choć różniącą się od nich rozmachem i radykalizmem.

Jako druga w tym dziale zamieszczona została praca Wiesława Rzońcy *Norwid wobec romantycznej Słowiańszczyzny*. Autor analizuje ewolucję poglądów Norwida, który wychodząc od idei Słowianina – dojrzałego duchowo, pokornego zwycięzcy, powiązanego etymologicznie z biblijnym Słowem – pod koniec życia daje pełną goryczy wizję „bezwolnej marionetki w rękach historii” (s. 84). Połączona Słowiańszczyzna nie jest w stanie zjednoczyć ludzkości (jak to ma miejsce w poglądach Słowackiego i Mickiewicza), może to uczynić jedynie Krzyż Chrystusa.

Grupę prac zajmujących się literaturą w. XIX zamyka jedyne studium poświęcone autorowi pozytywistycznemu – Jerzego Sosnowskiego *Pozytywistyczna Księga Hioba?* Artykuł ten jest próbą ambitnej – i nowej – lektury *Placówki* Prusa, lektury, moim zdaniem, zmagającej się z pokusą nadinterpretacji. Sosnowski odczytuje dzieje Ślimaka jako historię XIX-wiecznego Hioba. Wychodzi od analizy formalnej, określając (za samym Prusem, a przeciw wielu badaczom) kompozycję powieści mianem najbardziej przemyślanej spośród wszystkich dzieł pisarza (praca nad *Placówką* zainspirowała autora do napisania teoretycznej rozprawy na temat kompozycji; notatki zbierał przez całe życie, ale rozprawa nigdy nie powstała). Podobnie jak Hiob, Ślimak traci wszystko: zwierzęta, sługi, dzieci (z których jedno umiera, drugie trafia do aresztu) – w jednym paśmie nieszczęść zsyłanych przez „tajemniczą siłę», której istoty nie potrafi ogarnąć” (s. 91). Czytana w biblijnym kontekście *Placówka* staje się przypowieścią o miejscu cierpienia i zła w dobrym (bo stworzonym przez dobrego Boga) świecie. Prus przedstawia w swojej powieści program minimum, daleki od pozytywistycznych założeń: trwanie i ocalanie przeszłości.

Szkic *O niektórych tendencjach rozwojowych literatury XX wieku (z polskiej i czeskiej perspektywy)* otwiera część poświęconą literaturze XX-wiecznej. Jego autor, Józef Magnuszewski, dzieli się refleksją na temat dziejów literatury polskiej i czeskiej od początków do drugiej połowy XX wieku. Bierze pod uwagę nie tylko twórców piszących w danym kraju, ale także niezwykle ważne zagadnienie twórczości emigracyjnej. Porusza aktualne w drugiej połowie wieku zagadnienie „otwarcia na świat” i rehabilitacji awangardy.

Kolejną rozprawą w tej grupie jest artykuł Andrzeja Lama *Tenebrosa w „Sadzie rozstajnym” Bolesława Leśmiana i we wczesnej poezji Georga Trakla*. Autor analizuje Leśmianowskie motywy mroku i cienia, z których świat „wyłania się [...] ontologicznie odmieniony, kuszący nie zbadaną jeszcze, groźną tajemnicą” (s. 103). Podobne elementy „filozofii mroku” (s. 104) występują w twórczości urodzonego w Salzburgu poety przełomu w. XIX i XX, Georga Trakla. Analogie między dwoma poetami wysnuwa autor rozprawy z porównawczej interpretacji *Zielonej godziny* (cz. VIII) Leśmiana i *Melancholie des Abends* Trakla. Podobną metodę zastosowała Stefania Skwarczyńska porównując utwory Leśmiana i niemieckiego poety barokowego – Martina Opitza⁷.

Jako trzecia w dziale prac poświęconych twórczości XX-wiecznej zamieszczona została rozprawa Joanny Królik *Odbiorca prozy poetystycznej a tendencje populistyczne*. Autorka analizuje i różnicuje pojęcia kultury popularnej, masowej i populistycznej, szczególną uwagę poświęcając

⁶ Zob. A. Czyż, *Cierpienie zakorzenia: Klemens Janicki*. W: *Tekst – wyobraźnia – egzystencja. Studia z epok dawnych*. Warszawa (w druku). – R. Lis, Klemens Janicki – z tradycją wobec rozpacz. „Ogród” 1990, nr 2.

⁷ S. Skwarczyńska, *Zagadnienie tzw. liryki osobistej Bolesława Leśmiana*. „Wyznanie” Leśmiana i „An eine Jungfrau” Martina Opitza. W: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975, s. 102–105.

manifestom populistycznym. Następnie badaczka rozważa elementy populistyczne występujące w prozie czeskiej grupy poetystów, takie jak kontakt z ludem, postulat „nowej sztuki dla nowego odbiorcy” i jej zbliżenia do życia, uwarunkowanie rozwoju twórczości rychłym wybuchem rewolucji proletariackiej. Takie właśnie, „rewolucyjne” (s. 108) pojmowanie sztuki zakłada istnienie nowego typu odbiorcy jako „kogoś z tłumu” (s. 109). Stąd tematyka twórczości poetystów: motywy sportu i cyrku oraz próby wykorzystania gatunków niskich, takich jak powieść kryminalna i opowiadanie fantastycznonaukowe.

Szkic Janusza Rohozińskiego „*Żart Milana Kundery – z polskiej perspektywy*” to kolejna praca w tym dziale zbioru. Autor porusza w niej zagadnienie literatury obrachunkowej (która w Czechosłowacji rozwinęła się później niż w Polsce – dopiero w latach bezpośrednio poprzedzających Praską Wiosnę) i dokonuje analizy i interpretacji wydanej w 1967 r. powieści Milana Kundery *Žart*. Badacz podkreśla uniwersalną wymowę utworu (jakkolwiek jest on mocno osadzony w realiach), wykraczającego poza formułę powieści politycznej. Jako analogie do *Žartu* w literaturze polskiej wskazuje *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i *Zniewolony umysł* Czesława Miłosa, a dalej podąża tropem wiodącym do Witolda Gombrowicza (przy tej okazji trafnie przywołuje rozprawę Ewy Graczyk, świetnej znawczynie pisarstwa Kundery).

Dalej następuje szkic Katarzyny Bartoszewskiej *Nad liryką Karela Šýsa*. Bohater artykułu jest przedstawicielem młodego pokolenia, które debiutowało w latach sześćdziesiątych, a więc okresie niezwykłego rozkwitu czeskiej literatury. Autorka przeprowadza drobiazgową analizę debiutu poety, wydanego w r. 1967 zbiorku *Newton za nieúrody jabłek*. Wskazuje, że mistrzami poetyckimi Šýsa, którzy inspirowali go w tym pierwszym okresie pisarstwa, byli Vitězslav Nezval, Arthur Rimbaud i Guillaume Apollinaire. Bartoszevska śledzi motywy inspirowane ich twórczością, przeprowadza także analizę języka Šýsa, który określa jako „prosty, ale nie prostacki”.

Dział poświęcony literaturze XX-wiecznej, a zarazem cały zbiór, zamyka jedyna rozprawa językoznawcza, *Architekt stylizacyjny (na przykładzie dwudziestowiecznej polskiej powieści o średniowieczu)* Stanisława Dubisza. Autor pisze o trójpoziomowej strukturze zabiegów stylizacyjnych oraz analizuje wykładniki architektury stylizacyjnej (czyli „powszechnie występujące wskaźniki podobieństwa archaizacji”, s. 132) na podstawie XX-wiecznej polskiej powieści o średniowieczu. Zestawia wykładniki architektury ze wszystkich warstw stylizacyjnych: graficzno-fonetycznej, fleksyjnej, słotwórczej, leksykalnej, frazeologicznej i składniowej. Analizie tej poddane zostały następujące powieści: *Żywe kamienie* Waława Berenta, *Ojciec i syn* Karola Bunscha, *Bolesław Chrobry* (tom 1 cyklu, *Puszcza*) Antoniego Gołubiewa, *Rapsodia świdnicka* Władysława Jana Grabskiego, *Czerwone tarcze* Jarosława Iwaszkiewicza, *Legnickie pole* Zofii Kossak, *Srebrne orły* Teodora Parnickiego, *Wolni i swawolni* Zdzisława Stanisława Pietrasa, *Portret królowej* Władysława Rymkiewicza oraz *Ducissa Cinegundis* Stanisława Wasylewskiego. Ten ostatni, ciekawy szkic, odsyłając znów do epok dawnych, omawianych na początku, zamyka niejako kłamrę obejmującą cały zbiór.

Pora na wnioski. Pierwszy dział zbioru porusza sprawy zasadnicze i wydaje mi się najbardziej interesujący. Ukazuje literaturę słowiańską czytana egzystencjalnie na szerokim tle europejskim. Część poświęcona literaturze XIX w. natomiast wygląda skromnie. Lepiej broni się pozytywizm, reprezentowany jedną wprawdzie, ale nowatorską rozprawą Jerzego Sosnowskiego. Dziwi, że możliwość takiej właśnie, ambitnej lektury omija romantyzm. Może to świadczyć – stwierdzam ze smutkiem – o kryzysie badań nad romantyzmem wśród badaczy z kręgu Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród prac z ostatniego działu brakuje niestety rozprawy, która omawiałaby twórczość XX w. w ujęciu całościowym. Przedstawiają one tematykę zbyt szczegółową, aby wyłaniał się z nich jakikolwiek szerszy obraz literatury współczesnej.

Prace z literatury polskiej i czeskiej ukazują potrzeby badawcze i nakłaniają do dalszych studiów, uświadamiając nam, jak wiele należy jeszcze przemyśleć, zwłaszcza w przypadku literatury najnowszej. Sądzę, że właściwym tropem idą badacze literatury dawnej. Wystrzegają się oni bezpośrednich porównań literatury polskiej i czeskiej, nie szukają ich wpływów wzajemnych (bo przecież po okresie średniowiecza te dwie literatury się rozmięły), ale ukazują ich swoistość na tle europejskim⁸. Można zatem porównywać literaturę polską i czeską – ale tylko budując analogie w szerokim kontekście naukowym. Taką właśnie drogą powinna iść komparatystyka, aby być nauką pełną i płodną.

Ewa Ressel

⁸ Podobnie jak to czyni J. Ślaski w swojej – w całości komparatystycznej – książce *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu* (Warszawa 1987).